

WOLNOŚĆ SŁOWA A MOWA NIENAWIŚCI. NIEMIECKI TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI W SPORZE Z FACEBOOKIEM

Niemiecki sąd wydał nakaz Facebookowi, aby przywrócił posty, które zostały uznane za niezgodne z polityką platformy i usunięte bez wiedzy użytkowników - informuje Politico.

W 2018 roku doszło do sytuacji, w której Facebook [usunął rasistowskie posty](#) dwóch niemieckich użytkowników, wskazując na ich agresywny i antyimigrancki charakter.

Właściciele platformy uznali to za mowę nienawiści, która jest niezgodna z polityką Facebooka, w efekcie czego zablokowano ich konta na kilka dni. Użytkownicy zarzucili serwisowi, że naruszono ich wolność słowa i nie poinformowano o radykalnych krokach, które podjęły władze popularnego serwisu.

Sprawa sądowa

[Niemiecki Federalny](#) Trybunał Sprawiedliwości wydał w tej sprawie orzeczenie, w którym stwierdził, że Facebook ma prawo do decydowania o treściach, jakie są publikowane na platformie, ale powinien odpowiednio informować użytkowników o swoich decyzjach, które ich bezpośrednio dotyczą i dać im szansę na odpowiedź.

Zgodnie z tą decyzją media społecznościowe w Niemczech będą zobowiązane do ostrożniejszego respektowania postanowień własnej polityki z poszanowaniem praw użytkowników.

Sprawa stanowi precedens, który może zmotywować Unię Europejską do **zaostrzenia regulacji dotyczących kontroli treści przez media społecznościowe, ograniczając tym samym ich swobodę.**

„Z zadowoleniem przyjmujemy orzeczenie, które podtrzymuje zasadę, że platformy takie jak nasza mają prawo do usuwania mowy nienawiści niezgodnej z polityką firmy i blokowania kont użytkowników” - komentuje rzecznik [Facebooka](#) dla Politico. Dodaje, że firma przeanalizuje tę decyzję.

Bruksela podejmie dalsze kroki

Orzeczenie wydane przez niemiecki sąd ma istotne znaczenie w dochodzeniu swoich praw przez jednostki w sporach z dużymi firmami mediowymi - podkreśla Politico.

Taki rozwój sprawy będzie miał wpływ na kształtowanie się projektu Aktu o usługach cyfrowych (Digital Services Act), mającego istotne znaczenie dla regulacji praw mediów społecznościowych, które będą musiały zwiększyć przejrzystość podejmowanych przez siebie decyzji i umożliwić

użytkownikom ustosunkowanie się do nich.

„Sprawa ta jest potwierdzeniem, że zasady moderacji treści stosowane dotychczas były ustalane jednostronnie przez platformy technologiczne i takie działania mają swoje granice” - komentuje dla Politico Julian Jaurisch, pracownik berlińskiego think tanku Stiftung Neue Verantwortung.

Chcemy być także bliżej Państwa – czytelników. Dlatego, jeśli są sprawy, które Was nurtują; pytania, na które nie znacie odpowiedzi; tematy, o których trzeba napisać – zapraszamy do kontaktu. Piszcie do nas na: redakcja@cyberdefence24.pl. Przyszłość przynosi zmiany. Wprowadzamy je pod hasłem #CyberIsFuture.



Gdzie kończy się interes Samsunga,
a zaczyna Korei – i vice versa.

Wnikliwa analiza działań jednej z najbardziej tajemniczych
i najważniejszych firm na świecie.

Sklep.Defence 24

Fot. Reklama